

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy 60 k., na II-ej stronie— 30 kop., na IV-ej stronie—20 kop., nadane za wiersz garmontowy — 1 rub. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz. Załączenia po 3 rub. od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-y przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298.

Adres dla listów i depesz: „Iskra“, Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odniesieniem rocznie rb. 9.00 — półrocznie 4.50 — kwartalnie 2.25 — miesięcznie 75 kop., z przesyłką pocztową 1 m. 30 f. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego — 10 groszy

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6.

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Niezmienni.

Niejednokrotnie w ostatnich miesiącach podkreślanym było przez naszych publicystów, że niesłusznie obóz niepodległościowy zarzuca im ciężenie w stronę Rosji. Czy to na wiecach, zgromadzeniach, czy też na wet w prasie, choć zbyt ogólnikowo, jednak starano się uczynić wszystko, by na zewnątrz owa orientacja rosyjska mniej się wydatniała.

Celem uspienia czujności społecznej, starano się wmówić w społeczeństwo, że Anglja w sprawie polskiej wyda wyrok ostateczny, że przeto nie należy występować przeciw koalicji w której Anglja jest głównym dyrygentem. Szerzono więc w społeczeństwie orientację koalicyjną, było to jednak nie co innego, jak zamaskowana zrezygnacja z orientacji rosyjskiej.

Niektóre sfery naszego społeczeństwa trzeba przyznać dość chętnie, bądź to przez słaby zmysł orientacyjny, bądź przez prostotę i chęć dawały posłuch tej koalicyjnej orientacji.

Obecnie stajemy wobec faktu przewrotu politycznego w Rosji. I tu wychodzi na jaw, że owa orientacja koalicyjna, była najzwyczajniejszą wiarą w Rosję. Oczywiście, że nie liczone zbyt wiele na starą Rosję reakcyjną, ale wierzone ślepo w Rosję młodą, liberalną, Rosję odrodzoną. I aczkolwiek nie ładzono się, że nad Nową rychło nastąpi jakiś przełomowy zwrot, chociaż wierzyły w to grupy niepodległościowe to jednak pokładano wielkie nadzieje w sferach liberalnych rosyjskich.

I oto nowy rząd zabrał głos w sprawie polskiej. A chociaż enuncjacja nowego rządu nie poszła poza ob-

rzę autonomji — wprowadzić nazwano ją tam niepodległością, ale w związku z Rosją — nasi pasywiści uradowali się wielce i o dziwo uwierzyli pustym słowom. bo... złożyli swoje mandaty w Dacie i Radzie państwa.

Cokolwiek Rosja może uczynić w sprawie polskiej, nie może wyjść poza akt 5-go listopada; może go tylko akceptować.

Zwolennicy orientacji „koalicyjnej“ zapomnieli widocznie o swoich skrupałach jakich mieli dotąd, odnosząc się do całej akcji budownictwa polskiej, że akt 5-go listopada nie jest podstawą w budowie naszej przyszłości. Ciekawi jesteśmy jakiego gwarancje ma dla nich „słowo“ Rosji, skoro tak skwapliwie pospieszili złożyć swoje mandaty poselskie nad Nową. Radziłyśmy się cośkolwiek o tem dowiedzieć.

Fakt ten jest tylko potwierdzeniem naszych dotychczasowych poglądów co do polityki naszej prawicy, że stoi ona na granicy operacji o Rosję.

Orientacja „koalicyjna“ nie była niczem innym jak czystej wody orientacją rosyjską. Ich gniewy, ani „poważne“ milczenia nie są w stanie przekonać nas o naszych sądach co do poglądów naszej prawicy, gdyż czyni „naszych“ posłów w Petersburgu, rzucają jasne światło na ich politykę, która trzymała ich nad Nową wtedy, gdy ze strony państw centralnych ogłoszony został akt 5-go listopada, a którzy pospieszili ze złożeniem swoich mandatów w chwili, gdy nie odpowiedziałny dotąd rząd rosyjski wymówił słowo „niepodległość“.

Tak panowie! Byliście i jesteście czysto rosyjskiej orientacji.

Vox.

Pierwsze zgrzyty.

Wiadomo jest całemu ogółowi polskiemu, że prócz grup niepodległościowych, stojących na stanowisku aktywnym, istnieje w naszym kraju tak zwane Koło Międzypartyjne, które przeciwnie było wszelkiej czynnej akcji w kierunku budowy państwa polskiego w związku z aktem 5 listopada.

Obecnie w łonie tego Koła nastąpiły tarcia i to dość poważne, godzące w jego całość. Realiści, tworzący z narodowymi demokratami owe Koło, w ostatnich dniach postawili w Warszawie wniosek zmiany taktyki względem Rady Stanu i budowy armji polskiej. W szeregach narodowych demokratów uczyniło to pewne zamieszanie, chociaż na razie o zgrzytach tych szeroki ogół społeczeństwa nie jest powiadomiony, ze strony nawet przywódców endecji spotykają się owe pogłoski z pewnym zaprzeczeniem, to jednak prawdą jest, że realisci zagrozili wystąpieniem z Koła o ile względem Rady Stanu i wojska polskiego, Koło nie zmieni swojej taktyki.

Niech tylko jeszcze Rada Stanu w wyrachowaniach endecji zdobędzie cokolwiek trwalszy grunt, na którym będzie się mogła ostatecznie umocnić, a i narodowi demokraci... będą się starali przyjść do gotowego.

Żydzi a nowa Rosja.

Wiadomo, że organizacja wszechświatowa sjonistyczna zdołała podczas wojny zorganizować sieć biur, które wzajemnie pomagają sobie w akcji ratowniczej i innej. Zrozumiałem jest, że przewrót państwowy w Rosji nie mógł ująć uwagi tych organizacji. Owszem, są one doskonale poinformowane o istocie zajść w Rosji. W tych dniach nadszedł do Warszawy z Moskwy drogą ogólną telegram od przywódcy sjonistów rosyjskich, zapewniający, że położenie żydów w Rosji jest świetne, a ho roskopy na przyszłość — wspaniałe. Wynika więc z tego pośrednio, że koła żydowsko-rosyjskie liczą się z ewentualnością masowej emigracji z Polski do Rosji.

Ciekawem jest również, że koła te wyobrażają sobie przyszłość polityczną Polski w postaci łączności z Rosją, bądźto przez unję celną (?), bądźto przynależności Polski do Stanów Zjedno-

zonych państw, wchodzących w skład dawnego imperjum rosyjskiego.

Wszystko to zależy oczywiście od tego, jak się ułożą stosunki przyszłej Rosji, która obecnie jest jeszcze pod znakiem zapytania.

Szwedzi o armji polskiej.

Wskutek wiadomości tworzenia się armji polskiej, prasa szwedzka, jak wogóle prasa zagraniczna, nietylko krajów neutralnych, żywo interesuje się sprawą polską, której znaczenie międzynarodowe, możliwość siły zbrojnej polskiej znacznie spotęgowała. Z pośród głosów prasy szwedzkiej przytoczyć się godzi głos kap. Ernesta Liljedahla, pośta do parlamentu, literata i publicysty politycznego, który w „Aftenbladet“ z 25 lutego 1917 pisze:

„Bez silnej armji, Polska nie uzyska żadnej gwarancji utrzymania swej odrodzonej wolności. Państwa centralne nie rozporządzają zapasami jałmużny politycznej; owszem, potrzebują celem zabezpieczenia się wszystkiego tego, co zdobyć mogą. Przedewszystkiem dla tego celu proklamowały one wolność Polski, i to właśnie stanowi rękojmię, że ten czyn o historycznej wartości nie wisi w powietrzu tak, jak fantastyczny i obłudny ukaz cara. Atoli Polska winna sama włożyć całą swą siłę dla ugruntowania swej wolności. Polska Rada Stanu nie powinna uznać dobrowolnego werbunku za normy wystarczające, raz dlatego, że w Polsce zakorzeniły się przesady wobec służby wojskowej, (która była przeciw rosyjska, a przesądów tych nie wypełniły czyny dzielnych Legionów); dalej dlatego, że Polska ucierpiała zbyt wiele wskutek wojny, co tłumaczy znużenie i wyczerpanie ludności; w końcu z tego powodu, iż traktowane przez Rosję po macoszemu szkolnictwo ludowe nie uświadomiło szerokich mas wiejskich o idealnych potrzebach ojczyzny. 30,000 legionistów zostało wycofanych z frontu i ma się zająć dziełem organizacji armji, tworząc jej rdzeń i kadry oficerskie. Stosownie od kilku zgodnych obliczeń, polska siła zbrojna wyniesie niemal milion żołnierzy. Będzie ona dobrą pomocą dla Hindenburga, jeżeli zjawi się w porę“.

Ten wyraźny głos szwedzkiego

publicysty, z kraju nie zainteresowanego w tworzeniu armji polskiej, a zatem bezstronny, jest wielce znamienne i winien zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego.

Spotkanie „naszych“ z naszymi.

W piątek wielkiego tygodnia w Skierniewicach, spotkał się na stacji pociąg wojskowy z żołnierzami polskimi z pociągiem jeńców rosyjskich wziętych w ostatnich dniach nad Stochodem do niewoli.

Gdy stanęliśmy na stacji — opowiadał mi mój przyjaciel, żołnierz 3-go pułku legionów polskich — zastaliśmy tam pociąg z jeńcami rosyjskimi, wśród których było wielu oficerów, jak również kilku oficerów angielskich, którzy widocznie w pokaznej liczbie znajdują się na froncie wschodnim, jako instruktorzy.

Żołnierze rosyjscy wyglądali dobrze. Mundury ich były prawie nowe, elegancko dopasowane, że brak im było tylko białych rękawiczek, aby na zewnątrz uchodzili za dżentelmenów.

Oficerowie angielscy byli w stalowych hełmach.

Z początku poczęliśmy się na siebie wzajemnie spoglądać, a później rozwiązały się nam języki i poczęliśmy się wzajemnie dopytywać o przeżyte wrażenia i wiadomości.

Ciekawie się nam wszyscy przyglądali; wreszcie spytali:

— Wy, Sokolczyki?

— Nie! — odpowiedzieliśmy

— jesteście polskie wojsko.

— A dlaczego nie widać was na froncie?

— Kształcimy rekrutów. Ale może niezadługo z waszymi to warzyszami, spotkamy się w okopach w liczbie kilkakrotnie pomnożonej; nie wiemy, czy będą z nas zadowoleni.

Poczęli się dziwić i pomrukiwać. Wreszcie jeden z naszych „obywateli“ spytał:

— Czy wiecie że u was jest rewolucja i cara już nie ma?

Jeńcy zamiast odpowiedzi poczęli spluwać na ziemię. Nie dowiedzieliśmy się jednak, czy miało to oznaczać niezadowolenie z powodu zrzucenia cara z tronu, czy też może chcieli tym sposobem dokuczyć pamięci cara.

Widząc, że rozmowa na ten

TEATR KINO-OAZA

w Sosnowcu.

Tylko 4 dni.

Od 10 kwietnia b. r.

Tylko 4 dni.

W SYBERYJSKICH KATORGACH

dramat w 6 częściach, z głośnej amerykańskiej serji „World”.
Wstrząsająca treść tego dramata zaczerpnięta została ze smutnych dziejów Syberji
i tragicznego życia zesłańców.

Początek o g. 5 popołudniu.

Szczegóły w programach.

ne mogą zasięgać odnośnych informacji w godzinach od 9-ej do 12-ej w południe i od godz. 3-ej do 6-ej pp. Kto chce, by straty jego były oszacowane, winien się zgłosić w wymienionych godzinach do biura Komisji Szacunkowej.

Oплата wynosi 1 rub. od każdego 100 rub. stwierdzonych strat, a nie może wynosić mniej niż 3 ruble od właścicieli nieruchomości, handlu lub warsztatów rzemieślniczych; mniej niż 1 rub. od lokatorów nie posiadających własnej nieruchomości, handlu i warsztatu.

Koncert Barcewicza. Polski mistrz tonów, dyrektor Warsz. Konserwatorium, Stanisław Barcewicz, wystąpi z koncertem w Będzinie d. 23 kwietnia na rzecz Koła Pomocy niezamożnych uczennic imienia Królowej Jadwigi (Gimnazjum p. Krzymowskiej). W koncercie prócz Barcewicza przyjmie udział głośny pianista p. Lefeld, o którym krytyka warszawska tak chlubnie się w swoim czasie wyrażała.

Dyrektor Barcewicz koncertował w Będzinie przed dziesięciu laty, przyjmowany z wielkim entuzjazmem, a wrażenia jego gęsto są zapewne jeszcze w pamięci tych, którzy go słyszeli.

Z Dąbrowy.

Rada miejska. Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dn. 23-go b. m.

Pociągi kolejowe w zarządzie niemieckim w dniu z 15 na 16 b. m. mają następujący rozkład jazdy: Pociąg posp. № 157 wyjdzie z Warszawy o godzinie wcześniej (9.55 wieczór), przyjdzie do Dąbrowy o g. 5.35 rano odejdzie do Katowic o g. 5.36.

Pociąg posp. № 158 wyjdzie z Katowic o godzinie wcześniej (10.05 wieczór), w Dąbrowie 10.37 wieczór, przyjdzie do Warszawy o godzinie 6.18 rano (czas letni).

Na szkołę Polską. W niedzielę dn. 15/IV bm. w sali reursy Miejskiej Koło sceny Polskiej „Victorja” odegra „Rinaldo - Rinaldini” czyli słynny Bandyta Włoski, tragedia z życia zbrodniarza w 6-ciu aktach 8-miu obrazach. Początek o godz. 7-mej wieczorem. Bilety w cenie od 7 kor. do 1 k: 50 halerzy wcześniej do nabycia w cukierni W-go Burcharda.

Z Grodzca.

Jatki mięsne. Tutejszy urząd gminny wprowadził bardzo korzystną dla mieszkańców Grodzca inowację. Jak dotychczas, dopiero w dwóch punktach wsi otwarte zostały jatki mięsne. Podobno takich jatek ma być więcej, gdzie mięso będzie sprzedawane po 50 do 60 kop. za funt. Żałować należy, że takie sklepy dawniej nie powstały, bo dotąd handel mięsem był zmonopolizowany w rękach prywatnych i konsumenci za ten produkt byli zmuszeni płacić znacznie drożej. Na zwykłe ceny po-

działała ta okoliczność, że mięso wywożono furami do Czeladzi, a stamtąd szwarcowano za granicę, mieszkańcy zaś tu-tejsi mogli zaledwie tylko marzyć o kupnie kawałka mięsa.

Z Warszawy.

Obwieszczenie. Pisma warszawskie w dziale kroniki miejscowej zamieszczają, co następuje:

Na murach nalepiono obwieszczenie następujące:

„Wśród strajkujących robotników warsztatów wojskowych znajduje się duża liczba byłych członków armji rosyjskiej, którym dotychczas przyznana była ulga przebywania w obrębie okupacji, podczas gdy podlegali wywiezieniu do niemieckich obozów jeńców.

Ulga powyższa „dana była zgodnie z rozporządzeniem urzędu gubernialnego z dnia 19 czerwca 1916 r. z zastrzeżeniem, że byli członkowie armji nie przedsięwzją nic takiego, co by mogło zagrażać bezpieczeństwu kraju i wojsk walczących.

Ponieważ strajkujący byli członkowie armji wykroczyli przeciw powyższemu zastrzeżeniu, dnia 10 kwietnia rozpocznie się aresztowanie i wysyłanie ich do Niemiec, o ile nie powrócą do tego dnia do pracy. Warszawa, d. 7 kwietnia 1917 r, podp. Gubernator v. Etzdorff, generał piechoty.

Z ziem polskich.

Z pomnika Aleksandra pomnik Kordeckiego. Sprawa zburzenia pomnika cara Aleksandra pod Jasną Górą zainteresowała szersze koła publiczności częstochowskiej. Pojawilo się w tej sprawie już kilka projektów. Według jednego z nich należy mianowicie skorzystać z postumentu, na którym stoi figura cara i, po zrzuceniu tej ostatniej ustawić pomnik obrońcy Jasnej Góry, ks. Kordeckiego. Nawet ogrodzenie może pozostać to same. Tego rodzaju przeróbka nie może uchybić naszemu poczuciu patriotycznemu, ponieważ pieniądze, za które postawiono pomnik carowi zostały wymuszone od nas. Teraz więc przynajmniej część ich obrońca będzie na cel istotnie patriotyczny. Spisz, jaki otrzyma się z figury cara może się przydać na nowy odlew, lub też na wyrób materiału wojennego.

Zaniechanie delegacji. Przed kilku tygodniami donosiliśmy o istniejącym zamiarze wysłania z okupacji austriackiej delegacji do Wiednia, która miała dotrzeć aż do najwyższych czynników monarchji i przedstawić tam gospodarcze postulaty tej części Polski. Na czelę deputacji miał stanąć p. Jan Stecki, prezes Centralnego Komitetu Ratunkowego w Lublinie.

Jak donoszą obecnie z Lublina, deputacja nie wyjedzie — a powodem tego jest zrozumienie w sferach, które ją organizowały, że byłby to krok niewłaściwy dziś, wobec istnienia T. Rady Stanu, odpowiedzialnej za tok

polityki kraju, i że wobec tego mógłby być poczytany za niewłaściwą (i oczywiście, nie mającą widoków powodzenia) demonstrację względem T. Rady Stanu.

Kursy dla urzędników w Lublinie. W Lublinie mają być otwarte przez Jeneralne Gubernatorstwo kursy dla urzędników państwowych.

Wyodrębnienie Galicji. Polskie stronnictwo ludowe, jak donosi „Kurjer Lwowski”, złożyło subkomitetowi konstytucyjnemu Koła Polskiego memoriał w sprawie ustroju przyszłej wyodrębnionej Galicji. W memoriale tym wyłuszczyło stronnictwo ludowe swoje żądania, względnie poprawki, od których przyjęcia uczyniło zawisłem dalsze współdziałanie swe w akcji wyodrębnienia. Postulaty te są następujące:

1. Jednomandatowe okręgi polskie.
2. Wybory do Rady Państwa, względnie do Izby Wyższej (krajowej) wedle stosunku procentowego stronnictw w Sejmie.
3. Pozostawienie własnego zakresu autonomji gminnej.
4. Sady Pokoju na wzór Kongresówki.

Duńskie obuwie. Centrala handlowa w Radomiu rozpoczęła sprzedaż obuwia, sprowadzonego jej staraniem z Danji, a podobno i ze Szwecji. Obuwie podobno jest znakomite w gatunku i wykonaniu.

Obrazy T. S. L. Główny Zarząd Tow. Szkoły Ludowej obradował przez dwa dni w Krakowie. Przedmiotem obrad był stan obecny kultury narodowej wsi i miast całego kraju i kresów. Postanowiono dążyć do usunięcia analfabetyzmu w kraju

i w Królestwie Polskiem, odbudować czytelnictwo po wsiach i miastach, zorganizować opiekę nad dziećmi i pomoc dla uczącej się młodzieży, zorganizować biura porady prawnej, zaopatrywać w książki polskiego żołnierza, utrzymać całe szkolnictwo krajowe, nieść pomoc Chelmszczyźnie i Wołyniowi z nowym organizowaniem szkolnictwa.

Zawieszenie polskiego pisma. Z rozporządzenia zastępczej komendy generalnej, zabroniono wydawania pisma młodzieży skautowej pod t. „Ruch Skautowy”, wychodzącego w Poznaniu.

Nowe poczty. Dla prywatnej korespondencji zostały z dniem

11 kwietnia r. b. uruchomione urzędy pocztowe w Opolu (obwód puławski) i w Szczebrzeszynie (obwód zamojski).

Lubelski Komitet Pomocy Wojskowej. W niedzielę popołudniu w wypełnionej po brzegi przedstawicielami wszystkich polskich stronnictw i kierunków sali Resursy Kupieckiej odbyło się organizacyjne zebranie lubelskiego Komitetu Pomocy Wojskowej. Zebranie uchwaliło jednomyślnie utworzyć Komitet podporządkowany Radzie Stanu Komitet Pomocy Wojskowej i wybrało członków tego Komitetu w liczbie 30 osób.

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Miejscami ograniczona działalność wojenna na północ od Scarpe koło Guverchienghole Farbas i Fampoux, nie przyniosła żadnych zmian.

Po obu stronach drogi z Arras do Combray atakowali Anglicy silnymi wojskami po żywym przygotowaniu ogniowym, na szerokim froncie.

Nowe ataki zostały odparte z wielkimi stratami. Od dzis rana rozwinęły się tam i między Bellecourt a Queant dalsze bitwy

LEKARZ DENTYSTA

J. Rotstein

przeprowadził się z Będzina do Sosnowca, Modrzejowska 15.

Przyjmuje od godz. 10 — 1 i od 3 — 7. W niedzielę i święta od godz. 10 — 1.



U góry: z lewej strony — prezydent Wilson i sekretarz stanu Lansing, w środku — admirał Fletscher (x), na prawo — b. prezydent Roosevelt zajęty rozmową z jen. Wood głównodowodzącym armją amerykańską;

Na dole: z lewej strony — generał - major Hugh Scott, w środku — minister wojny Newson Bakier w otoczeniu dam amerykańskich, na prawo minister marynarki Józef Daniel ze swą małżonką.

